

Jan Szymczak

UZBROJENIE W ŚWIELE ŹRÓDEŁ PISANYCH W POLSCE
DO POŁOWY XIII W.

Ze względu na zakres chronologiczny podjętego tematu w naszych rozważaniach uwzględnione zostały te źródła, których czas powstania mieści się do połowy XIII w. Będą to przede wszystkim kroniki: Anonima tzw. Galla i mistrza Wincentego zwanego Kadłubkiem, a ponadto najstarsze źródła hagiograficzne i roczniki oraz kilka dokumentów.

W uzbrojeniu zaczepnym poczesne miejsce zajmuje broń sieczna, a wśród niej miecz ze względu na swoje bojowe oraz ceremonialne znaczenie. Anonim tzw. Gall w swej kronice posługuje się dwiema nazwami na określenie miecza: jest to *gladius* użyty 17 razy i *ensis* występujący 10 razy. Kronikarz używał tych nazw zamiennie, o czym świadczą następujące przykłady. Bolesław Chrobry dobywszy miecz z pochwy (*evaginato gladio*) uderzył nim w Złotą Bramę w Kijowie, w następnym zdaniu stwierdzając, że została ona ugodzona *isto ense*¹. Opisuując natomiast wyprawę kijowską Bolesława Szczodrego zapisał jego cięcie w bramę *sui ensis*². Ten archaiczny wyraz, występujący od czasów Catona, głównie w poezji³, nie ma u Galla ściśle określonego zadania. Posługuje się on nim zarówno w sensie symbolicznym, jak i rzeczowym. Henryk V miał mieczem (*ensis*) podzielić królestwo polskie pomiędzy Bolesława i Zbigniewa⁴; w bitwie z Miecławem Kazimierz siekł wokół swym *ense*⁵; Zbigniew jak udzielny pan kazał nosić miecz (*ensis*) przed sobą⁶; podczas bitwy z Czechami młódź polska na wyścigi runęła na wroga dobywszy mieczy (*expletis enses*)⁷. Podobnie,

¹ Galli *Anonymi Cronicae et gesta ducum sive principum Polonorum* (dalej: Gall), wyd. K. Małczyński, *Monumenta Poloniae Historica* (dalej: MPH), ser. II, t. II, Kraków 1952, s. 23.

² *Ibidem*, s. 48.

³ J. Dank a, *Pochodzenie łacińskiego słownictwa dotyczącego uzbrojenia*, [w:] *Międzynarodowa komunikacja językowa. Materiały konferencyjne*, t. VI, red. T. Ejsmont, Łódź 1986, s. 98.

⁴ Gall, s. 130: *ense Polonorum regnum dividere*; zob. też s. 128.

⁵ *Ibidem*, s. 46.

⁶ *Ibidem*, s. 155: *sicut dominus cum ense precedente*.

⁷ *Ibidem*, s. 151.

w 1109 r. grodzianie Bytomia wyszli naprzeciw wojsku niemieckiemu z dobytymi mieczami (*extractis ensibus*) i gołymi mieczami (*nudis ensibus*) walczyli przeciwko pancernym⁸. W innym miejscu kroniki czytamy wszakże, że wojownicy ruszyli z dobytymi mieczami (*extractis gladiis*)⁹, mieczem (*gladio*) zgładzili wielu wrogów, od miecza, mieczów (*gladio, gladiis*) ginęli itp.¹⁰ Godne odnotowania jest tylko to, iż Gall częściej posługiwał się wyrazem *gladius* w pierwszych dwóch księgach, gdzie użył go aż 15 razy przy czterech *ensis*. Proporcje te odwróciły się w ostatniej księdze (2 : 6), lecz nie oznacza to świadomej zmiany w stosowanym nazewnictwie dla zaznaczenia odmiennego rodzaju broni. Wymienność wyrazów *gladius* i *ensis* mogła wynikać nieraz ze względów stylistycznych. Przy opisie pasowania Gall zawsze posługuje się wyrazem *gladius* (*cinctus gladio, tenens gladium, accingi gladio, gladio precinctus*), lecz w następnym zdaniu posłużył się wyrazem *ensis*¹¹. Kronikarz był konsekwentny w tej dbałości o formę stylistyczną swego dzieła, skoro tylko jeden raz zdarzyło mu się powtórzyć wyraz *gladius* w tym samym zdaniu¹².

Zaledwie w jednym miejscu Gall odnotował część składową miecza, wkładając w usta Bolesława Chrobrego przepowiednię o narodzinach Bolesława Krzywoustego, który ujmie rękojeść jego miecza (*gladii mei capulo*) i rozjaśni całą Polskę swym blaskiem¹³.

Wyraz *cultellus* wystąpił u Galla tylko jeden raz i – jak wynika z kontekstu jego zapisu – kronikarz użył go w sensie pugiinału. Oto bowiem Zbigniewa oskarżono o to, iż znalazł człowieka, który podjął się dokonania zamachu na Bolesława Krzywoustego *cultello vel alio quolibet ferramento*¹⁴. Jako nóż odnotowany został *cultellus* w *Żywocie pięciu braci pustelników*¹⁵.

W najstarszych źródłach hagiograficznych miecz to głównie *gladius*. Jest to jedyne określenie na broń sieczną używane w żywotach św. Wojciecha i żywocie św. Ottona bamberskiego¹⁶. Natomiast w żywocie *Pięciu braci*

⁸ *Ibidem*, s. 131–132.

⁹ *Ibidem*, s. 96; zob. też zapis o mężu zbrojnym na białym koniu z dobytym mieczem (*gladio*) – *ibidem*, s. 73.

¹⁰ *Ibidem*, s. 43, 81, 119, 135; zob. też s. 101, 102, 125.

¹¹ *Ibidem*, s. 85–86.

¹² *Ibidem*, s. 7.

¹³ *Ibidem*, s. 37.

¹⁴ *Ibidem*, s. 156.

¹⁵ *Vita Quinque Fratrum Eremitarum*, wyd. J. Karwasińska, MPH, ser. II, t. IV, cz. 3, Warszawa 1973, s. 74.

¹⁶ *S. Adalberti Pragensis episcopi et martyris vita prior*, wyd. J. Karwasińska, MPH, ser. II, t. IV, cz. 1, Warszawa 1962, s. 5, 10, 30, 40; Brunon z Kwerfurtu, *S. Adalberti Pragensis episcopi et martyris vita altera*, wyd. J. Karwasińska, MPH, ser. II, t. IV, cz. 2, Warszawa 1969, s. 82; *S. Ottonis episcopi Babenbergensis vita Prieftlingensis*, wyd. J. Wikarjak, K. Liman, MPH, ser. II, t. VII, cz. 1, Warszawa 1966, s. 35.

pustelników z występującym najpierw wyrazem *gladius* na następnym kartach skutecznie konkuruje *ensis*¹⁷. Nie spotykamy także miecza – podobnie jak innych rodzajów broni – na kartach roczników¹⁸. Rocznik kapituły gnieźnieńskiej zawiera tylko jedną zapiskę, że w 1245 r. książę Przemysław I swego brata Bolesława Pobożnego mieczem opasał: *gladio cinxit*¹⁹.

Znacznie bogatszy zestaw nazw w odniesieniu do broni siecznej znajdujemy w kronice mistrza Wincentego, chociaż i w jego dziele dominują dwa wyrazy, tj. *gladius*, użyty 12 razy, oraz *ensis* występujący siedem razy. Wprowadził on ponadto sześć razy nazwę *mucro*, oznaczającą ostrze, ostry koniec, który w znaczeniu broni – miecza lub sztyletu – stosowali już Cicero, Wergiliusz i Owidiusz²⁰. W ujęciu mistrza Wincentego to popis erudycyny, skoro Bolesław Chrobry uderzył w Złotą Bramę *mucronis*, zmieniając tutaj słownictwo Galla²¹.

Wyraz *mucro* występuje w słownictwie mistrza Wincentego zarówno w sensie przenośni (*mucrone superappenso*), jak i przedmiotowym, skoro na miecz rzuciwszy się ducha wyzionął Rytygier (*exerto incumbens mucroni expirat*), miecz (*mucro*) zgrzytał i błyskał we wrotach grodu spycimierskiego, czy wreszcie Bolesław Krzywousty dobył miecza, który Żurawiem zowią (*exerto mucrone, quem Gruem uocant*)²².

Brak konsekwencji w słownictwie mistrza Wincentego jest widoczny również w odniesieniu do pozostałych wyrazów: ostrzem miecza (*ore gladii*) przeszyci ginęli; ginęli od *gladio*²³, ale i od *ense*; wyzwolić mieczem (*ense*) lub nim ciąć (*ensium*)²⁴. Odźwierny miecz bramny (*ianitor ensis ianuas*) i piorunowy miecz (*fulmen ensis*) występuje obok miecza kłatwy (*anathematis gladium*) biskupa krakowskiego Stanisława i mszczącego miecza (*uindex gladius*) Bolesława Krzywoustego²⁵. Może wynika to z dbałości kronikarza o stylistykę swego dzieła, albowiem obserwujemy wymianę stosowanych nazw broni siecznej w sąsiadujących ze sobą zdaniach, np.: *ensis* [...] *gladio*, *gladii* [...] *ensis*, a nawet *ense* [...] *mucronum* [...] *gladius*²⁶. Tylko w jednym miejscu *gladius* powtarza się jako miecz mszczący i szalejący²⁷.

¹⁷ *Vita Quinque Fratrum...*, s. 62–65.

¹⁸ Zob. K. Olejnik, *Rozwój polskiej myśli wojskowej do końca XVII wieku*, Poznań 1976, s. 27–28.

¹⁹ *Roczniki wielkopolskie*, wyd. B. Kürbis i in., MPH, ser. II, t. VI, Warszawa 1962, s. 8.

²⁰ *Słownik łacińsko-polski*, red. M. Plezia, t. III, Warszawa 1969, s. 545.

²¹ *Mistrza Wincentego zwanego Kadłubkiem Kronika polska* (dalej: *Mistrz Wincenty*), wyd. M. Plezia, MPH, ser. II, t. XI, Kraków 1994, s. 42.

²² *Ibidem*, s. 11, 13, 95, 116.

²³ *Ibidem*, s. 16, 82, 92, 164.

²⁴ *Ibidem*, s. 70, 84, 168; zob. też s. 42, 121, 189.

²⁵ *Ibidem*, s. 53, 57, 113, 121; zob. też s. 177, 179.

²⁶ *Ibidem*, s. 53, 121, 157–158.

²⁷ *Ibidem*, s. 113.

Powyższa lista nie wyczerpuje określeń używanych przez mistrza Wincentego na ukazanie broni siecznej. Opisując zmagania Kazimierza Odnowiciela o odzyskanie tronu napisał on, że w wojsku Mieclawa oprócz *sagittariis*, *balistis*, *bipennatibus* byli również *spatariis*²⁸, a więc wojownicy z obosiecznymi mieczami, jak tłumaczy się ten zapis²⁹. Wyraz *spatha* jest greckiej proveniencji i występuje w łacinie począwszy od Owidiusza, zaś u Tacyty oznaczał krótki miecz o szerokiej obosiecznej głowni³⁰. Tego rodzaju broni nie spotykamy w Polsce XI w., kiedy rozgrywały się omawiane przez naszego kronikarza wydarzenia, a więc znów względy pozamerytoryczne zadecydowały o użyciu przez mistrza Wincentego takiego określenia. Dodać można, że również w jego czasach taki miecz nie znajdował się na wyposażeniu wojowników, a zatem nie mamy do czynienia z sytuacją przeniesienia realiów z własnej epoki na inne czasy.

W kronice mistrza Wincentego występuje również broń krótka. Jest to 4 razy odnotowane określenie *pugio*, przejęte z Cicero³¹. Zgodnie z funkcją tej broni kronikarz wprowadza ten wyraz dla podkreślenia zdradzieckiego ciosu. To przecież Nanides, król Segobriów, swego ojca *pugione confodit*; przebity *pugione* zginął Świętopełk czeski w 1109 r. (u Galla: oszczepem *venabulo*)³². Wódz Brennus, nie mogąc znieść bólu od ran, zakończył życie przebiwszy się *pugione*; było to wreszcie narzędzie złości: *pugio malicie*³³.

Wśród broni drzewcowej królowała w tym czasie włócznia, która oprócz funkcji oręża zaczepnego zajmowała ważne miejsce w obyczajowości epoki jako atrybut wojownika. Władcy występują z tym orężem na monetach i pieczęciach. Przyczyniła się do tego niewątpliwie włócznia św. Maurycego, określona przez Galla jako *lancea*³⁴. Takim samym wyrazem kronikarz jeszcze trzy razy nazwał włócznię jako broń, znajdującą się na wyposażeniu wojów Bolesława Krzywoustego³⁵. Nie jest to jednak jedyny wyraz Galla na oznaczenie włóczni, która na łamach jego kroniki pojawia się jeszcze cztery razy. Pod rokiem 1018 odnotował on, że wojowie Bolesława Chrobrego wnieśli *hastas* przeciwko Rusinom, a później walczyli nimi wojowie Bolesława Krzywoustego na Morawach i przeciwko Pomorzanom³⁶. Kronikarz przekazał

²⁸ *Ibidem*, s. 47.

²⁹ *Mistrza Wincentego Kronika polska*, tłum. K. Abgarowicz, B. Kürbis, Warszawa 1974, s. 110; Mistrz Wincenty (tzw. Kadłubek), *Kronika polska*, tłum. B. Kürbis, Wrocław-Warszawa-Kraków 1992, s. 65.

³⁰ *Słownik łacińsko-polski*, t. V, Warszawa 1979, s. 186–187; por. J. Danka, *Pochodzenie łacińskiego...*, s. 102.

³¹ *Słownik łacińsko-polski*, t. IV, Warszawa 1974, s. 381.

³² Mistrz Wincenty, s. 67, 107.

³³ *Ibidem*, s. 102, 162.

³⁴ Gall, s. 19.

³⁵ *Ibidem*, s. 96, 102, 151.

³⁶ *Ibidem*, s. 24, 93, 124.

ponadto, że Pomorzanie w sierpniu 1109 r. powbijali swoje *hastas* w ziemię i zwrócili ich ostrza *cuspidibus* w kierunku przeciwnika³⁷. Z poszczególnych zapisów wynika, że Gallowe *haste* oznaczają również włócznie, tak jak *lancee*; traktował zatem te wyrazy jako synonimy.

Inaczej rzecz się ma z następnym wyrazem, odnoszącym się do broni drzewcowej. Młody Bolesław Krzywousty *venabulo* przebił niedźwiedzia; przeszyty taką bronią miał zginąć w 1109 r. książę Świętopełk; Bolesław Krzywousty zważył przeciwnika z konia także *venabulo*³⁸. Tylko w ostatnim wypadku możemy mieć wątpliwości co do tego, że *venabulum* to oszczep³⁹ i czy Gall nie traktował tego wyrazu na równi z innymi, jak *lancea* i *hasta*.

Nieco inaczej przedstawia się ta kwestia w źródłach hagiograficznych. W obydwu żywotach św. Wojciecha występuje tylko *hasta*⁴⁰. Natomiast w *Żywocie pięciu braci pustelników* wymienione są po jednym razie *hasta* i *lancea*⁴¹. W biografii św. Ottona z Bambergu częściej używany jest wyraz *lancea*. Tak określono włócznię – można dodać: zardzewiałą – przechowywaną i czczoną przez Wolinian oraz broń, którą jeden z tamtejszych mieszkańców chciał ugodzić biskupa⁴². Wolno sądzić, że wśród takich samych włóczni, ale nazwanych *hastis*, przeprowadzano konia Trzygłowa dla uzyskania wróżby⁴³.

Broń drzewcowa przewija się również na kartach kroniki mistrza Wincentego. Miecław wystawił przeciwko Kazimierzowi Odnowicielowi 10 oddziałów *cuspidarios*; *cuspides* podniesiono na Zbigniewa Hermanowica, Pomorzanie ruszyli z wyciągniętymi *cuspidibus*, wojowie rzucają się *in cuspides*, Bolesław Mieszkowic został *cuspide* przeszyty w bitwie nad Mozgawą⁴⁴. Jednocześnie czytamy, że w 1109 r. Ślężanie uderzeniem swych *cuspidum* odtrącają długie *lanceas* Niemców⁴⁵. Ten ostatni wyraz pojawia się natomiast jeszcze tylko jeden raz⁴⁶, podobnie jak *hasta*, odnotowana zresztą w sensie symbolicznym. Sowa na włóczni *noctua in hasta* to pokreślenie niskości rodu⁴⁷. Kolejnym wyrazem używanym przez Mistrza Wincentego na oznaczenie włóczni jest *pila*. Młodzieniec ze złotą włócznią (*cum aureo pilo*) ukazał się na szczycie

³⁷ *Ibidem*, s. 128.

³⁸ *Ibidem*, s. 77, 143, 151.

³⁹ J. Banaszkiewicz, *Włócznia i chorągiew. O rycie otwierania bitwy w związku z cudem kampanii nakielskiej Bolesława Krzywoustego (Kadłubek, III, 14)*, „Kwartalnik Historyczny” 1987 (1988), R. XCIV, nr 4, s. 9–13.

⁴⁰ *S. Adalberti Pragensis episcopi...*, s. 46; Brunon z Kwerfurtu, s. 35.

⁴¹ *Vita Quinque Fratrum...*, s. 62, 65.

⁴² *S. Ottonis episcopi Babenbergensis vita...*, s. 35, 67.

⁴³ *Ibidem*, s. 42.

⁴⁴ Mistrz Wincenty, s. 47, 79, 100, 127, 180; zob. też s. 157, 168.

⁴⁵ *Ibidem*, s. 105.

⁴⁶ *Ibidem*, s. 157.

⁴⁷ *Ibidem*, s. 86.

bazyliki kruszwickiej, a następnie zeskoczył z wieży kościoła i rzucił nią (*pilum*) w kierunku Nakła dla wskazania celu ataku wojsku Bolesława Krzywoustego⁴⁸. Użycie takiego wyrazu przez kronikarza nie ma żadnego związku z tym, że omawiany epizod przedstawia działanie rytualne, które otwiera walkę i ma znaczenie magiczne. Świadczy o tym fakt, iż mistrz Wincenty posłużył się takim samym określeniem jeszcze dwa razy przy opisie bitew, pisząc „włócznia włóczni zagraża” (*pila minantia pilis*)⁴⁹.

Mistrz Wincenty zna zastępy *bipennatibus*, tłumaczonych niesłusznie jako halabardnicy⁵⁰, gdyż zbyt wcześnie na taką broń drzewcową o grocie złożonym. Należy raczej upatrywać w nich toporników zgodnie ze znaczeniem wyrazu *bipennis*. Kronikarz nie używa tego określenia, ale jako broń pojawia się u niego pięć razy *securis*⁵¹, która w żywocie z Prieflingen św. Ottona z Bambergu służyła do ścinania drzew⁵². Warto dodać, że w żywocie spisany przez Herborda pojawiła się *securis bellica* oraz *bipennis*, natomiast Ebon dwukrotnie posłużył się określeniem *francisca*, mającym bardziej związek z łamaniem, kruszeniem i rozbijaniem niż ścinaniem⁵³.

Broń strzelcza sporadycznie występuje na kartach źródeł pisanych we wczesnym średniowieczu, a jeśli już jest odnotowana, to w sposób bardzo ogólnikowy, który nieraz nie daje nawet szans na określenie jej rodzaju. W kronice Anonima Galla czytamy, że pod Bytomiem król niemiecki posłał swoich *balistarios et sagittarios*, a Polacy nie zważali na ich pociski i strzały *pila vel sagittas*⁵⁴. Wolno sądzić, że miotali je strzelcy uzbrojeni w kusze i łuki, ale mogą to być również większe pociski, jak ręczne dzirytty lub nawet pociski wyrzucane z kusz wałowych. W takim wypadku *balistarios* należy utożsamiać z obsługą machin miotających. Strzały i bełty kryją się raczej pod używanym dosyć często wyrazem *sagitta*⁵⁵, sporadycznie z jakimś dodatkowym określeniem, jak *sagitte acute*⁵⁶. Ale szczególnie kontrowersyjny i trudny do interpretacji jest znany fragment opisu oblężenia Głogowa w 1109 r. *Tormenta* wyrzucają kamienie *moles*, kusze *baliste* szczękają, pociski i strzały *iacula*, *sagitte* latają w powietrzu. Niemcy nakręcali kusze *balistas*, Polacy *tormenta cum balistis*; Niemcy wyrzucali strzały *sagittas*, Polacy *iacula cum sagittis*; Niemcy obracali proce z kamieniami *fundas cum*

⁴⁸ *Ibidem*, s. 99–100; J. Banaszkiewicz, *Włócznia i chorągiew...*, s. 3–5.

⁴⁹ Mistrz Wincenty, s. 115, 179.

⁵⁰ *Ibidem*, s. 47; Mistrz Wincenty (tzw. Kadłubek), *Kronika polska*, s. 65.

⁵¹ Mistrz Wincenty, s. 108, 121, 137, 179.

⁵² MPH, ser. II, t. VII, cz. 1, s. 71.

⁵³ M. Głosek, *Późnośredniowieczna broń obuchowa w zbiorach polskich*, Warszawa–Łódź 1996, s. 21–22.

⁵⁴ Gall, s. 132.

⁵⁵ *Ibidem*, s. 29, 136, 163; zob. też S. Adalberti *Pragensis episcopi...*, s. 45.

⁵⁶ Gall, s. 140.

lapidibus, Polacy zaś kamienie młyńskie z zaostrzonymi drągami *lapides molares cum sudibus preacutis*⁵⁷.

Powyższy opis zawiera również kilka informacji w sprawie machin oblężniczych, które to *instrumenta* pod Głogowem wznosili zarówno Niemcy, jak i grodzianie⁵⁸. Król niemiecki kazał przywiązać zakładników *super machinas*, a takie same Polacy zbudowali pod Nakłem⁵⁹. Pod Głogowem Niemcy podprowadzili żelazne tarany *arietes ferreos*⁶⁰.

Mistrz Wincenty jednym tchem wymienia *sagittariis*, *balistis* w wojsku Mieclawa⁶¹, ale później na łamach jego kroniki pojawia się tylko *arcus*⁶². Z łuku miotano *sagittas*⁶³, raz były to zatrute strzały Partów⁶⁴. Używa on także ogólnikowego wyrazu *tela*⁶⁵ jako pociski. Pociski, groty to wreszcie *spiculum* i *telorum spicula*⁶⁶.

Jednym z ważniejszych i chyba pierwszym elementem uzbrojenia ochronnego była tarcza. O używaniu tarcz przez Słowian wspominają historycy rzymscy i bizantyńscy, zaś Ibrahim ibn Jakub zwrócił uwagę na produkcję tarcz w czeskiej Pradze⁶⁷. Ich wyrobem zajmowali się szczytnicy, których spotykamy w źródłach ruskich; świadczą o tym również występujące do dziś nazwy osad służebnych: czeskie Štítary i polskie Szczytniki⁶⁸. Jest to pierwszy ślad słowiańskiego szczytu, ale wyraz ten wyeliminowała z naszych źródeł średniowiecznych na kilka stuleci panująca wszechwładnie łacina⁶⁹.

⁵⁷ *Ibidem*, s. 136; zob. B. Miśkiewicz, *Machiny wojenne i przyrządy oblężnicze polskiego wojska wczesnośredniowiecznego*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 1957, R. V, nr 3–4, s. 463–486; T. Nowak, *Z dziejów techniki wojennej w dawnej Polsce*, Warszawa 1965, s. 60–61; A. Nadolski, *Łądowa technika wojskowa od połowy X do połowy XII wieku*, [w:] *Polska technika wojskowa do 1500 roku*, red. A. Nadolski, Warszawa 1994, s. 83–84.

⁵⁸ Gall, s. 135.

⁵⁹ *Ibidem*, s. 127, 135.

⁶⁰ *Ibidem*, s. 136.

⁶¹ Mistrz Wincenty, s. 47.

⁶² *Ibidem*, s. 164.

⁶³ *Ibidem*, s. 117; zob. też s. 74, 89, 157, 186.

⁶⁴ *Ibidem*, s. 106.

⁶⁵ *Ibidem*, s. 88, 104, 180.

⁶⁶ *Ibidem*, s. 127, 157, 178.

⁶⁷ G. Labuda, *Słowiańszczyzna pierwotna. Wybór tekstów*, Warszawa 1954, s. 78, 82; *Relacja Ibrahima ibn Jakuba z podróży do krajów słowiańskich w przekazie Al-Bekriego*, wyd. T. Kowalski, MPH, ser. II, t. I, Kraków 1946, s. 49.

⁶⁸ M. N. Tichomirov, *Drevnerusske goroda*, Moskwa 1956, s. 145–146; B. Krzemieńska, D. Třeštík, *Služebná organizace v raně středověkých Čechách*, „Československý Časopis Historický” 1969, t. XII, s. 637–667; K. Buczek, *Książęca ludność służebna w Polsce wczesnofeudalnej*, Wrocław–Kraków 1958, s. 58.

⁶⁹ J. Szymczak, *Szczyt i zaszczyt*, [w:] *Arma et ollae. Studia dedykowane Profesorowi Andrzejowi Nadolskiemu w 70 rocznicę urodzin i 45 rocznicę pracy naukowej. Sesja naukowa*, Łódź, 7–8 maja 1992 r., s. 151–156.

Anonim tzw. Gall w swej kronice siedem razy odnotował tarczę. Występuje ona tam nie tylko jako jeden z elementów uzbrojenia, ale także jako symbol wierności. Świętopełk czeski związał się z Bolesławem Krzywoustym jedną tarczą (*unum scutum*) i byli odtąd dla siebie jedną tarczą (*unum scutum*)⁷⁰. Natomiast gdy kronikarz pisze o tarczy jako ochronie ciała wojownika, to konsekwentnie używa wyrazu *clipeus*⁷¹. Takie określenie spotykamy w liście do komesa Magnusa, jest to tarcza komesa Żelysława, o tarczy łamią się włócznie i dziurawią je pociski, wojowie zasłaniają się tarczami. Wyraz *clipeus* pojawia się także w żywotach św. Wojciecha⁷².

Również jedna z Gallowej formacji wojskowej to tarczownicy *clipeati*, którym przeciwstawieni są *loricati*, a więc pancerni⁷³. Obydwa rodzaje wojsk to *milites*, których odróżnia się od pospolitych wojów, a byli to w 1109 r. ludzie bez zbroi, walczący mieczami przeciwko niemieckim tarczownikom (*contra clipeatos*), zaś naszych tarczowników posłano przeciwko pancernym przeciwnika (*clipeatos contra loricanos*)⁷⁴.

Czy zatem Gallowi *clipeati* oznaczają jedynie wojowników posiadających tarcze? W źródłach zachodnich *clipeus* to nie tylko tarcza, ale również wasal, który swemu panu winien służyć z tarczą (*vassallus, qui domino cum clipeo servitium debet*)⁷⁵. Warto również odnotować, że – jak pisze Kosmas – cesarz Henryk III obliczał wielkość swoich wojsk po liczbie malowanych tarcz⁷⁶. Było to rycerstwo zobowiązane do służby wojskowej na własny koszt. W związku z tym Gallowy *clipeatus* nie oznacza woja uzbrojonego w tarczę, jak nieraz interpretuje się pojęcie tarczownika, lecz rycerza, dla którego tarcza była symbolicznym wyznacznikiem pozycji społecznej⁷⁷.

Mistrz Wincenty również zna formację tarczowników. Nazywa ich *argyraspides*, czyli noszący srebrne tarcze Seleukidów⁷⁸. Jego erudycja wyraża się wszakże przede wszystkim w stosowanym nazewnictwie w odniesieniu do tarcz, które na kartach jego kroniki spotykamy sześć razy. Bojową tarczą jest zarówno *clipeus*, jak i *pelta*⁷⁹. Kronikarz nie jest jednak

⁷⁰ Gall, s. 142, 143.

⁷¹ *Ibidem*, s. 69, 93, 136, 151.

⁷² S. *Adalberti Pragensis episcopi...*, s. 24; Brunon z Kwerfurtu, s. 35.

⁷³ Gall, s. 25–26.

⁷⁴ *Ibidem*, s. 132.

⁷⁵ *Glossarium mediae et infimae latinitatis conditum a Carolo du Fresne domino du Cange actum*, t. II, Paris 1937, s. 380.

⁷⁶ Kosmasa *Kronika Czechów*, wyd. M. Wojciechowska, Warszawa 1968, s. 225.

⁷⁷ Por. H. Łowmiański, *Początki Polski. Z dziejów Słowian w I tysiącleciu n.e.*, t. III, Warszawa 1967, s. 449–464; B. Miśkiewicz, *Podstawowe etapy rozwoju polskich sił zbrojnych do połowy XV wieku*, [w:] *Szkice z dziejów wojskowości*, Warszawa–Poznań 1991, s. 145, 158–169.

⁷⁸ Mistrz Wincenty, s. 16.

⁷⁹ *Ibidem*, s. 16, 157.

konsekwentny w swojej pisowni, albowiem pierwszego z określeń użył także w sensie symbolicznym; orzeł na tarczy (*aquila in clipeo*) oznacza u niego również królewskie dostojęństwo⁸⁰.

Kolejna nazwa, a mianowicie *scutum*, pojawia się u mistrza Wincentego trzy razy, a więc najczęściej. W 1146 r. obrońcy Poznania podnieśli na obwarowaniach grodu tarczę jako znak do rozpoczęcia ataku przeciwko wojskom Władysława II Wygnańca⁸¹. Spełniła ona zatem funkcję środka sygnalizacyjnego. Ale w innym miejscu *duo scuta ostentans, unum album alterum rubeum* dał – zdaniem kronikarza – Bolesław Krzywousty do wyboru mieszkańcom Białogardu w 1108 r.⁸² Były to tarcze symbolizujące pokój lub wojnę.

Czerwone tarcze, oznaczające miejsce odbywania sądu, znane są również ze źródeł ruskich. Warto przypomnieć, że prawo norweskie miasta Bergen w XIII w. znało sądy odbywane na pokładzie statku, na którego maszt wciągano wówczas czerwoną tarczę⁸³. Tarcza była także jednym z atrybutów pojedynku sądowego, czyli sądu bożego, który już w dokumentach z XIII w. zwie się *pugna clipei et gladii*⁸⁴. Poświadcza to również zapis z 1258 r., że stawający do pojedynku winni posiadać *clipeum et bacculum*⁸⁵, tj. tarczę i kij.

W okresie pierwszych Piastów decydującą formacją uderzeniową byli pancerni *loricati*⁸⁶. Ochronę ich ciała stanowił pancerz *lorica*, który Anonim tzw. Gall odnotował sześć razy⁸⁷, lecz – niestety – nie podał ich konstrukcji. W związku z tym nie ma zgodności co do tego, czy *lorica* to tylko kolczuga, jak ją nazywano w późniejszych źródłach, czy pod tą nazwą kryły się także inne pancerze używane w X–XII w., tj. łuskowe i lamelkowe⁸⁸. Szczególnie interesujący jest zapis Galla, jak to pancerni Bolesława Szczodrego ponieśli ciężkie straty podczas nieopatrzego forsowania wpływ rzeki podczas wojny z Pomorzanami i dlatego rycerstwo zarzuciło używanie pancerzy, które dawniej wojsko Bolesława Chrobrego nosiło powszechnie⁸⁹. Relacji tej nie można brać dosłownie, a jedynie jako wyraz przystosowania polskiego wojska do warunków pola walki na północy kraju.

⁸⁰ *Ibidem*, s. 86.

⁸¹ *Ibidem*, s. 121.

⁸² *Ibidem*, s. 88; zob. też s. 173.

⁸³ W. Maisel, *Archeologia prawna Europy*, Warszawa–Poznań 1989, s. 32.

⁸⁴ Zob. J. Szymczak, *Cedula na sąd boży z 1511 roku*, „Acta Universitatis Lodziensis” 1992, Folia historica, nr 44, s. 119.

⁸⁵ *Urkunden der Klöster Rauden und Himmelwitz, der Dominicaner und der Dominicanerinnen in der Stadt Ratibor*, wyd. W. Waffebach, [w:] *Codex diplomaticus Silesiae*, Bd. II, Breslau 1859, nr 2.

⁸⁶ Gall, s. 25, 26, 50, 132, 138, 152.

⁸⁷ *Ibidem*, s. 50, 102, 136, 151.

⁸⁸ A. Nadolski, *Broń i strój rycerstwa polskiego w średniowieczu*, Wrocław 1979, s. 41–43.

⁸⁹ Gall, s. 50; por. K. Olejnik, *Rozwój polskiej myśli...*, s. 33; A. Nadolski, *Łądowa technika wojskowa...*, s. 70.

Mistrz Wincenty zna również pancernych, i – tak jak u Galla – byli to *loricati*⁹⁰. Charakteryzując uzbrojenie w czasach Bolesława Krzywoustego zanotował, że przed ciosami miecza jego wrogów nie uchroniła ani gruba skóra lub raczej skórzane napierśniki *callum toracas*, ani kolczug drut potrójny *loricas trilix*⁹¹. Ta ostatnia informacja jest warta podkreślenia.

Najpoważniejszą ewolucję w uzbrojeniu ochronnym przeszedł w tym czasie hełm, przeciwstawiając się coraz lepszemu i skuteczniejszemu uzbrojeniu zaczepnemu⁹².

W kronice Anonima tzw. Galla hełm występuje tylko cztery razy, zawsze jako *galea*. Autor posługiwał się nim jedynie w celu ukazania dramaturgii sytuacji, dla podniesienia ekspresji swoich wywodów. Słysząc więc szcęk mieczy uderzających o hełmy lub świst miażdżących je pocisków⁹³. O pojawieniu się hełmów na kartach kroniki zdecydował więc nie obowiązek dokumentalisty, a konwencja literacka.

Równie skromny zasób informacji bronioznawczych przekazał mistrz Wincenty. Wprowadził on hełm do swej kroniki zaledwie trzy razy. Po raz pierwszy wspominał o nim przy okazji opisu zjazdu gnieźnieńskiego, kiedy cesarz ofiarował Bolesławowi Chrobremu swój diadem, a na swoją głowę włożył jego *galimate*⁹⁴. Nazwy tej później już nie spotykamy. W ślad za klasykami starożytnymi mistrz Wincenty dwukrotnie użył nazwy *cassis*. Wyraz ten zestawia się z indoeuropejskim rdzeniem **kadh* – (chronić), od którego pochodzą również germańskie nazwy okryć głowy; niemieckie *Hut* i angielskie *hood*⁹⁵.

Schyłek XII w. przyniósł pewne zmiany w kształcie dzwonu hełmu, który stał się lekko nachylony ku przodowi lub podługowaty, z jajowato wydętym szczytem. Miast tradycyjnego nosala zaczęto stosować pełną ochronę twarzy w postaci półkolistej płyty ze szczeliną wzrokową i otworami wentylacyjnymi⁹⁶. Wojownik w takim hełmie stawał się coraz bardziej anonimowy. To właśnie mistrz Wincenty odnotował, jak Zbigniew Hermanowicz – aby go nie rozpoznano – zmienił zbroję, lecz przypadkiem spadł mu hełm i dopiero wówczas poznano w nim księcia⁹⁷.

⁹⁰ Mistrz Wincenty, s. 94.

⁹¹ *Ibidem*, s. 116.

⁹² J. Szymczak, *Z otwartą przyłbicą. Wojskowa i kulturowa rola hełmu w średniowieczu*, [w:] *Polska, Prusy, Ruś. Rozprawy ofiarowane prof. zw. dr. hab. Janowi Powierskiemu w trzydzieste tolecie pracy naukowej*, red. B. Śliwiński, Gdańskie studia z dziejów średniowiecza, nr 2, Gdańsk 1995, s. 183–192.

⁹³ Gall, s. 92, 102, 136, 152.

⁹⁴ Mistrz Wincenty, s. 40. W starym wydaniu A. Bielowskiego (MPH, t. II, s. 278) czytamy o *galummate*, który w załączonym słowniczku (*ibidem*, s. 450) umieszczony został jako *galumma*.

⁹⁵ J. Danko, *Pochodzenie łacińskiego...*, s. 99–100.

⁹⁶ A. Nadolski, *Broń i strój...*, s. 66; A. Nowakowski, *Uzbrojenie średniowieczne w Polsce (na tle środkowoeuropejskim)*, Toruń 1991, s. 87.

⁹⁷ Mistrz Wincenty, s. 75.

Całkowicie zamkniętą ochroną głowy był hełm garnczkowy z XIII w. Pomimo posiadanych szpar wzrokowych i otworów wentylacyjnych nie był on wygodny w użyciu, głównie ze względu na swoją masywność i ciężar. Liczne złącza i płaski szczyt powodowały, że nie odznaczał się on odpornością na ciosy⁹⁸. Jednocześnie wojownik w takim hełmie stawał się osobą całkowicie anonimową, gdyż jego twarz była zupełnie zasłonięta. I znów warto wrócić do kroniki mistrza Wincentego, opisującego perypetie Mieszka III Starego podczas bitwy nad Mozgawą w 1195 r. Przypomnijmy, że książę musiał zdjąć swój hełm, aby dać się poznać atakującemu go prostemu wojowi i wstrzymać jego rękę podniesioną już do zadania ostatecznego ciosu⁹⁹. Z relacji tej można wnioskować, że głowę księcia osłaniał hełm garnczkowy. Należy też przypomnieć inny, nie mniej interesujący, epizod z 1229 r. pod bramą grodu kaliskiego. W imieniu księcia Konrada I Mazowieckiego pertraktacje z grodzianami w sprawie poddania warowni prowadzili: Pakosław Stary, wojewoda sandomierski i Mściwoj, kasztelan wiślicki. Towarzyszył im w przebraniu książę halicki Daniel, który poszedł „wozma na sja szelom Pakosław” i został rozpoznany dopiero po zdjęciu hełmu¹⁰⁰. Jest to najbardziej oczywisty dowód na daleko posuniętą anonimowość wojowników w XIII w.

Dodać trzeba, że hełm pomijany jest w innych wczesnośredniowiecznych źródłach typu historiograficznego, zwłaszcza rocznikarskich.

Jednocześnie należy zauważyć, iż w źródłach XIV-wiecznych hełm występuje już nie tylko jako jeden z elementów uzbrojenia ochronnego, ale wysuwa się w tym uzbrojeniu na czołowe miejsce, skoro wielkość wojska – tak jak niegdyś liczbą tarcz – zaczęto teraz określać liczbą posiadanych hełmów. Sądzić można, że pod nazwą *galeati* kryją się pełnozbrojni kopijnicy, a przeciwstawieni im *alii armati sine galeis*¹⁰¹ to po prostu lżej zbrojni jeźdźcy, też w hełmach, tylko że w otwartych łebkach. Warto podkreślić, że w krajach zachodnioeuropejskich pełnozbrojny kopijnik bywał określany w XIV w. terminem *Helm*, *heaume*, które zasadniczo odnoszono tylko do hełmu zamkniętego, zwłaszcza garnczkowego¹⁰². Przypomnijmy tutaj, że przez Anonima tzw. Galla wyróżnieni zostali *clipeati* i *loricati*, a więc podstawę klasyfikacji sił zbrojnych za jego czasów stanowiły inne składniki uzbrojenia ochronnego.

⁹⁸ A. Nadolski, *Broń i strój...*, s. 67; A. Nowakowski, *Uzbrojenie średniowieczne...*, s. 87.

⁹⁹ Mistrz Wincenty, s. 180.

¹⁰⁰ *Ipatjevskaja letopis*, [w:] *Polnoje sobranie russkich letopisej*, t. II, Moskwa 1962, s. 756–757.

¹⁰¹ *Rocznik małopolski*, MPH, t. III, Lwów 1878, s. 192, a także s. 194, 196.

¹⁰² Ph. Contamine, *La guerre au Moyen Age*, Paris 1980, s. 242; A. Nadolski, J. Dankowa, *Uwagi o składzie i uzbrojeniu polskiej jazdy rycerskiej w latach 1350–1450*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości” 1983, t. XXVI, s. 103–104.

Był to wszakże chyba kres znaczenia broni ochronnej w tego typu podziałach. Później pojawia się co prawda jeszcze *homo galeatus* jako pełnozbrojny kopijnik, ale coraz częściej kryje się on pod określeniem *hasta galeata*. Zaczyna bowiem dominować oręż zaczepny, a wyrazem tego są zapisy w dokumentach nadawczych, w których donatariusz najczęściej wymieniany jest w składzie pocztu jako *hasta* czy *lancea* w rozumieniu kopijnika lub ewentualnie *balista*, jeśli wymiar służby wojskowej przewidywał wystawienie tylko strzelca¹⁰³.

Ze względu na znaczne koszty utrzymania oddziałów konnicy miały one charakter elitarny. Koń stanowił również jeden z mierników wartości w okresie wczesnofeudalnym. Poza brańcami i bydłem właśnie liczba koni określała potęgę ekonomiczną i siłę wojskową poszczególnych możnowładców. Zależność tę zaobserwował Herbord wskazując, że liczbę mieczów gotowych na rozkazy danego feudała determinowała liczba pozostających do jego dyspozycji wierzchowców, w które zaopatrywał swoją klientelę¹⁰⁴.

Wzrost znaczenia konnicy w Europie od VIII w. przyczynił się do powstania warstwy wojowników, stanowiącej elitę społeczeństwa feudalnego. W relacji Ibrahima ibn Jakuba z podróży po krajach słowiańskich czytamy, że Mieszko dawał swoim drużynnikom „odzież, konie, broń i wszystko czego tylko potrzebują”¹⁰⁵. Warto przypomnieć, że Anonim tzw. Gall nie zawahał się zaliczyć koni do bogactw naturalnych Polski. Były to zwierzęta na tyle wytrzymałe (*equi durabiles*)¹⁰⁶, że mogły służyć zarówno w transporcie, jak i w wojsku. Nie dziwi zatem, że koń często gości na łamach jego kroniki i jest to głównie *equus*, odnotowany 27 razy. Nie znajdziemy wszakże opisu tego zwierzęcia oraz pełnionych zadań; tylko raz kronikarz określił jego maść: *equus albus*¹⁰⁷ i raz był osiodłany *equus insellatis*¹⁰⁸. W wierszowanej części opisu czynów Bolesława Krzywoustego Gall posłużył się wyrazem *caballus* proveniencji greckiej, a nieco dalej bohater jego kroniki zwał przeciwnika z konia *de dextrario*, który zawsze oznaczał konia bojowego¹⁰⁹.

W najstarszym żywocie św. Wojciecha wystąpił *equus*; pod takim samym określeniem występują konie w biografii biskupa bamberskiego Ottona, w tym sam koń Trzygłowa¹¹⁰.

¹⁰³ A. Nadolski, J. Dankowa, *Uwagi o składzie...*, s. 96, 104.

¹⁰⁴ *Herbordi Dialogus de vita s. Ottonis episcopi Babenbergensis*, wyd. J. Wikarjak, K. Liman, MPH, ser. II, t. VII, cz. 3, Warszawa 1974, s. 101–102; J. Szymczak, *Produkcja i koszty uzbrojenia rycerskiego w Polsce XIII–XV w.*, Łódź 1989, s. 141–142.

¹⁰⁵ *Relacja Ibrahima ibn Jakuba...*, s. 50.

¹⁰⁶ Gall, s. 8.

¹⁰⁷ *Ibidem*, s. 73.

¹⁰⁸ *Ibidem*, s. 113.

¹⁰⁹ *Ibidem*, s. 124, 151.

¹¹⁰ *S. Adalberti Pragensis episcopi...*, s. 13; *S. Ottonis episcopi Babenbergensis vita...*, s. 42, 43.

Również *equus* dominuje w kronice mistrza Wincentego (8 razy)¹¹¹, ale aż pięć razy wystąpił *caballus*¹¹². Na kartach jego dzieła pojawił się ponadto *asturco*, którego dosiadał sam Bolesław Krzywousty¹¹³, a była to nazwa rasy koni hiszpańskich. Na oznaczenie koni bardzo dobrych mistrz Wincenty używał również imion koni legendarnych. Bucefał to raz imię własne jako rumak Aleksandra Wielkiego, a raz Kazimierz Sprawiedliwy żwawo dosiadł rumaka (*bucefalo inpinger insilit*)¹¹⁴, podczas gdy książę bełski Wsiewołod ocalił życie dzięki szybkości swego pegasa (*pegasi*)¹¹⁵.

W 1192 r. cystersi jędrzejowscy określili posiadanego konia mianem *ambulator*, którego w 1212 r. nazwano *palefridus*. Już w 1211 r. wymieniony został *dextrarius*, a zatem koń bojowy, na jakim Henryk IV Probus w 1283 r. nakazywał wypełnianie konnej służby wojskowej. Później nazywano ją *servitium dextrale*. W źródłach pojawiają się również *emmissarii*, a więc specjalne ogiery stadne¹¹⁶. W Polsce średniowiecznej istniała zatem pełna świadomość różnorodnych funkcji konia i sięgała ona przynajmniej końca XII w.

Koń był kosztownym zwierzęciem i stanowił przeciętnie równowartość kilku wołów lub krów. W 1253 r. opat z Henrykowa dał dziedzicom z Brukalic dwa konie za 3 grzywny, cztery woły za 2,5 grzywny, dwie krowy za 1 grzywnę¹¹⁷. Znacznie droższe były konie do jazdy wierzchem. Wiele przykładów koni za 10 grzywien, a więc równowartość 20 krów, zawiera Księga henrykowska. Koń był zatem cenną zdobyczą wojenną. Ze względu na różnorodną wartość tych zwierząt w wykazach strat mamy wymienione różne ich rodzaje, aby uzyskać stosowne odszkodowanie. W 1238 r. z dóbr biskupstwa włocławskiego książę gdański Świętopełk uprowadził 177 koni wierzchowych, 229 zaprzęgowych i 69 źrebców¹¹⁸. Koń był również cenionym darem. W 1227 r. Stefan z Kobylej Głowy ofiarował Henrykowi Brodatemu rumaka wartego 28 grzywien, nazwanego *dextrarius*, który swym wyglądem i sprawnością wywołał zachwyt władcy i jego

¹¹¹ Mistrz Wincenty, s. 19, 20, 73, 106.

¹¹² *Ibidem*, s. 100, 106, 136, 148.

¹¹³ *Ibidem*, s. 117.

¹¹⁴ *Ibidem*, s. 73, 157.

¹¹⁵ *Ibidem*, s. 158.

¹¹⁶ K. Tymieniecki, *Majetność książęca w Zagościu i pierwotne uposażenie klasztoru joannitów na tle osadnictwa dorzecza dolnej Nidy. Studium z dziejów gospodarczych XII w.*, [w:] *idem, Pisma wybrane*, Warszawa 1956, s. 66 i n.

¹¹⁷ *Liber fundationis claustris Sancte Marie Virginis in Heinrichow* czyli *Księga henrykowska*, wyd. R. Grodecki oraz J. i J. Matuszewscy, Wrocław 1991, s. 149.

¹¹⁸ *Zbiór ogólny przywilejów i spominków mazowieckich*, wyd. J. K. Kochanowski, t. I, Warszawa 1915, nr 379; J. Szymczak, *Straty ludnościowe i materialne w konfliktach międzydzielnicowych w Polsce XIII w. (Próba oceny)*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Łódzkiego” 1978, nr 29, s. 55.

otoczenia. Za innego rumaka dawano nawet 80 grzywien, a więc kwotę jak na owe czasy astronomiczną¹¹⁹. Konia pięknego kształtu chowali Wolinianie dla swojego boga Trzygłowa, a siodło na niego było złotem i srebrem przyozdobione (*sella [...] auro et argento [...] ornata*¹²⁰).

Do podstawowego wyposażenia jeździeckiego należą ostrogi. Podstawą wyrazu *calcar* i pochodnego od niego *calcarium*¹²¹ jest łacińskie słowo *calx*, oznaczające piętę. 'Calcar' to też bodziec, podnieta, zachęta – mające już wyraźny związek z ostrogą. Stąd frazeologię typu: 'dać koniowi ostrogę', a więc przynaglić go do biegu, stosowano już w I w. p.n.e.¹²² W podobnym znaczeniu użył wyrazu ostroga mistrz Wincenty pisząc w swojej kronice o powściągliwości: „Wędziła tu raczej, jak widzę, potrzeba niż ostróg” (*frenis [...] quam calcaribus*)¹²³. Ostrogi były zatem znane kronikarzowi, lecz nie uznał za stosowne wprowadzenia ich w innym, niż powyższy, kontekście. Podobnie przedstawia się sprawa z wędzidłem, które wcześniej odnotowano w najstarszym żywocie św. Wojciecha¹²⁴.

Przeprowadzona wyżej analiza wykazała, iż nasze najstarsze źródła zawierają dosyć bogaty zestaw nazw broni. Niestety, nie były one pisane przez znawców uzbrojenia i dlatego trudno znaleźć w nich nawet najprostsze rozróżnienie rodzajów używanego oręża. W najważniejszych dla omawianego okresu źródłach narracyjnych, jakimi są kroniki Anonima tzw. Galla oraz mistrza Wincentego, forma literacka dominuje nad realiami. Bardziej konkretne są źródła dokumentarne, ale tych do połowy XIII w. jest niewiele. Dopiero w następnym okresie pojawiają się rachunki, inwentarze, przepisy cechowe, znacznie bogatsze w interesujące nas opisy broni z nazwami poszczególnych egzemplarzy, ich cenami itd.

Instytut Historii
Uniwersytetu Łódzkiego

¹¹⁹ *Liber foundationis...*, s. 135–136, 176.

¹²⁰ *S. Ottonis episcopi Babenbergensis vita...*, s. 42.

¹²¹ *Słownik łaciny średniowiecznej w Polsce*, red. M. Plezia, t. II, z. 1, Wrocław–Kra-ków–Warszawa 1959, szp. 28–29; J. Szymczak, *Ostrogi żelazne i pozłociste*, [w:] *Archeologia i starożytnicy. Studia dedykowane Profesorowi Andrzejowi Abramowiczowi w 70 rocznicę urodzin*, Łódź 1997, s. 275–284.

¹²² *Słownik łacińsko-polski*, t. I, Warszawa 1959, s. 401.

¹²³ Mistrz Wincenty, s. 103.

¹²⁴ *S. Adalberti Pragensis episcopi...*, s. 13.

Jan Szymczak

ARMAMENT IN POLAND IN THE LIGHT OF WRITTEN SOURCES
TILL THE HALF OF THE 13TH CENTURY

In the paper all the written records concerning defensive weapons, protective weapons, horse armament, horse harness and horseman equipment found in the early Mediaeval sources such as chronicles by Gall Anonim, called Gall, and by Master Vincent, known as Kadłubek, and in the oldest hagiographic sources and the annals and several documents drawn up till the year 1250 have been subjected to analyses.

Among offensive weapons the main role was played by **edge weapon**, /**side-arms**/, a sword particularly, defined as *gladius*, *ensis*, *muco*, *spatha*. A dagger occurs as a *pugio*, but in some sources this word stands for an ordinary knife, that is *cultellus*. **Shaft weapon** is represented by a spear – *venabulum*. The word lance stands, first of all, for *lancea* and *hasta*, but also for *cuspis* and *pilu*. Among the **head weapon** a battle-axe, along with a pickaxe, are the most commonly mentioned type of weapon. Commonly occurring word *securis*, i.e. a **hatchet**, is a term describing both a weapon and a tool. Sporadically the word *francisca* occurs as a synonym of the word *securis*. Among **shooting weapon** occur a bow *arcus* and a crossbow *balista*, whereas *sagittae*, *pila*, *iacula* are the terms used for bullets.

Among protective weapon a helmet, once described as *galea*, other times as *galimate*, and sporadically as *cassis*, seems to have a leading position. Warrior's body was protected with a *lorica*, most probably meaning a hauberk, although equally well this word may define scale-armour or lamel-armour. The term *clipeus* was used for a shield, less often also called *scutum* and *pelta*.

A horse occurring as *equus* is a frequent quest visitor on the pages of early Mediaeval sources. Different breeds and functions of this animal were expressed by names such as *caballus* and *asturco* as well as *ambulator*, *palefridus*, *emmisarius* and *dextrarius*.

Horse bard and horseman equipment did not gain recognition in the eyes of the chroniclers who mention solely a saddle – *sella*, spurs – *calcarium* and a bit – *frenum*.

Although the Polish early Mediaeval sources include a rich span of names of weapons, yet they do not allow to identify precisely the types of arms in use. In chronicles literary form predominates over reality, the documentary sources having remained very scarce.